

## UZASADNIENIE

***Na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:***

W dniu 21 września 2012 r. na stadionie (...) przy ul. (...) w W. odbywała się impreza sportowa – mecz piłki nożnej rozgrywany pomiędzy Klubami (...) i (...). Około godz. 20.30 kibice zaczęli gromadzić się na trybunie północnej, tzw. „żylecie”, nie zajmowali jednak miejsc zgodnie z zakupionymi biletami, lecz zatrzymywali się w ciągach komunikacyjnych i w okolicach tzw. „gniazda”. W związku z powyższym dyrektor ds. bezpieczeństwa klubu (...) - B. B. polecił pracownikowi ochrony - S. K., wydanie przy użyciu tuby komunikatu o konieczności zajmowania miejsc, zgodnie z zakupionymi biletami. Kibice powyższemu komunikatowi nie podporządkowali się. Stopniowo zachowanie kibiców zaczynało być w stosunku do pracowników służb porządkowych coraz bardziej agresywne. W ich kierunku zaczęto rzucać różnymi przedmiotami, w tym m.in. powyrywanymi elementami z wyposażenia toalet, pracownicy służb byli przez kibiców popychani, uderzani, stąd zaczęli się oni wycofywać w kierunku promenady. Grupa atakujących kibiców liczyła około 350-400 osób. W celu odparcia ataku pracownicy ochrony użyli w stosunku do kibiców środków przymusu bezpośredniego w postaci ręcznych miotaczy gazu. Wobec faktu, iż agresja wśród kibiców wzrastała, podjęto decyzję o przekazaniu dowódcy zabezpieczenia policyjnego wniosku o użycie sił policyjnych. W momencie wejścia na teren stadionu oddziałów policyjnych oddane zostały strzały ostrzegawcze z broni gładkolufowej, co spowodowało, że kibice wycofali się. Wśród osób, które dopuszczały się ataków na pracowników ochrony znaleźli się m.in. S. C., który rzucił przedmiotem w czasie, gdy w jego kierunku również rzucono jakimiś przedmiotami. Także P. W. przemieszczał się wraz z kibicami, którzy atakowali pracowników służb porządkowych. Kibice, w tym S. C. i P. W., używali szalików, które mieli założone na twarzy.

***Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie:*** częściowo wyjaśnień P. W. k. 98 i S. C. k. 109; zeznań B. B. k. 6-9/tom I, k. 120-122/tom II; częściowo zeznań J. N. k. 22-26/tom I, k. 162-164/tom II; zeznań M. B. k. 29-30/tom I, k. 196-197/tom II; dokumentacji fotograficznej k. 38-75/tom I.

***P. W.*** na etapie postępowania przygotowawczego złożył wyjaśnienia, w których oświadczył, że zrozumiał treść postawionego mu zarzutu, jak również potwierdził, że wie, o co jest podejrzany, a następnie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Potwierdził, że był na meczu, że przemieszczał się z innymi kibicami. Nie pamiętał wprawdzie, co dokładnie robił, pewien był jednak tego, że na pewno fizycznie nikogo nie atakował, nie zrobił nikomu krzywdy. Wyjaśnił też, że zachowanie kibiców było reakcją na niewłaściwe zachowanie służb organizatora, użycie gazu wobec wszystkich, w tym kobiet i dzieci, a potem – jak stwierdził - reakcja tłumu była taka, jaka była. Oświadczył też, że żałuje tego czynu i że brał w tym udział. (k. 98)

W toku postępowania sądowego P. W. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że tego dnia to on został zaatakowany przez służby porządkowe i cała sytuacja została sprowokowana przez szefa ochrony B. B. w ten sposób, że na trybuny zostały wysłane służby, które zaczęły używać gazu. Wyjaśnił, że zasłonił twarz z powodu użytego gazu, co nie pozwalało mu oddychać. Potwierdził też, że przemieszczał się po terenie stadionu, że stał na trybunie północnej, a następnie przeszedł na promenadę. Wyjaśnił też, że przemieszczał się, bo bronił się przed napaścią służb ochrony. Zaprzeczył, aby słyszał komunikat wzywający do zajmowania miejsc zgodnie z wykupionymi biletami. Nie przyznał się też do tego, aby wyrywał jakiegokolwiek elementy wyposażenia stadionu, nie wykluczył natomiast, że mógł coś odrzucić, jeżeli jednak coś odrzucił, to czynił to we własnej obronie, nie miał wiedzy, czy przedmiotami tymi rzucał w kierunku pracowników ochrony. Ustosunkowując się do swoich wcześniejszych wyjaśnień potwierdził, że takie wyjaśnienia składał, niemniej później to sobie wszystko przemyślał i rozumiał, że to on został napadnięty i że nie zasługuje na karę, której chciał wówczas prokurator. (k. 103-104/ tom II)

***S. C.*** na etapie postępowania przygotowawczego oświadczył, że zrozumiał przedstawiony mu zarzut i wie, o co jest podejrzany. Oświadczył też, że przyznaje się do wszystkiego, co jest w zarzucie. Wyjaśnił, że był na meczu, że poniosły

go wtedy emocje i bardzo tego żałuje, że zadziałała psychologia tłumu. Podał również, że w jego kierunku też leciały jakieś przedmioty, że chwycił jeden z nich i też nim rzucił. (k. 109/tom I).

W toku rozprawy S. C. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że pod koniec pierwszej połowy meczu użyty został gaz, co spowodowało, że ze względu na stwierdzoną u niego astmę i przewlekłą chorobę uszu, zakrył sobie usta i uszy szalikiem, a następnie w czasie przerwy szybko wyszedł na promenadę. Podał, że wokół niego latała cała masa różnych przedmiotów, że został też uderzony jakimś przedmiotem, że został trafiony w głowę i w plecy. Wyjaśnił, że być może z frustracji podniósł jakiś przedmiot i nim rzucił, natomiast zaprzeczył, aby miał na celu atak na służby porządkowe. Stwierdził, że on po prostu jakiś przedmiot odrzucił przed siebie. Wyjaśnił też, że wokół niego zdecydowana większość osób czymś rzucała, ale on był jak najdalej od tych osób, na ile było to możliwe. Zaprzeczył, aby blokował przejście, natomiast podkreślił, że to ochrona zachowywała się ponad przeciętnie agresywnie.

Ustosunkowując się do swoich wyjaśnień z postępowania przygotowawczego stwierdził, że jego słowa, że „bardzo tego żałuje” odnieść należy do tego, że bardzo żałuje, że poszedł w tamto miejsce. Podał też, że po dogłębnym przemyśleniu sprawy i kontakcie z mecenasem uznał, że stawiany mu zarzut nie jest miarodajny do tego, co miało miejsce, a jego przyznanie się powodowane było tym, że chciał mieć to wszystko za sobą, ale z biegiem czasu uznał, że kara za ten czyn jest za wysoka oraz że czyny, które mu się zarzuca nie są w rzeczywistości tym, co popełnił. (k. 104-106/tom II)

P. W. był już uprzednio karany, natomiast S. C. jest osobą dotychczas nie karaną. (informacje z KRK k. 62 i 64/tom II; k. 183-185/tom II)

### **Sąd zważył, co następuje:**

W ocenie Sądu wyjaśnienia oskarżonych złożone na etapie postępowania przygotowawczego, wsparte dowodami w postaci dokumentacji fotograficznej oraz zeznaniami B. B. i częściowo J. N. czy M. B., oddają rzeczywisty stan faktyczny i pozwalają na dokonanie ustaleń w zakresie udziału każdego z oskarżonych w zdarzeniach rozgrywających się na stadionie Klubu (...). Wyjaśnienia te jednoznacznie dowodzą tego, iż zarówno P. W. jak i S. C. brali czynny udział w zbiegowisku kibiców, którzy atakowali służby porządkowe. Oskarżeni nie byli wyłącznie biernymi i do tego przypadkowymi obserwatorami tego, co rozgrywało się na trybunie północnej stadionu czy na promenadzie. Jak wyjaśnił P. W. przemieszczał się on wraz z innymi kibicami. Kibice ci zaś atakowali pracowników ochrony rzucając w ich kierunku przedmiotami, które udało im się wyrwać dewastując wyposażenie klubu. P. W. nie zaprzeczał też, że miał na twarzy założony szalik, wprawdzie twierdził, że zrobił to z powodu użytego gazu, gdyż nie mógł oddychać, niemniej zdaniem Sądu, nie był to jednak jedyny powód, dla którego szalik ten został przez niego założony i działanie to nie służyło mu tylko, aby go ochronić przed skutkami użycia gazu na czas np. oddalenia się z miejsca, gdzie ten gaz został użyty. Szalik ten miał bowiem nie tylko zasłonić twarz i utrudnić identyfikację osoby, ale także ułatwiał oskarżonemu pozostawanie wśród kibiców mimo użycia tego gazu.

Wyjaśnienia P. W. złożone na etapie postępowania przygotowawczego Sąd ocenił zatem jako wiarygodne, korespondowały one bowiem z materiałem fotograficznym, jaki został zabezpieczony, a na którym to widać zachowania kibiców, do których odwołał się w swoich wyjaśnieniach. Zachowanie kibiców zostało także opisane przez świadków B. B. oraz J. N. i M. B..

Podobnie również jako wiarygodne Sąd ocenił także te wyjaśnienia S. C., które złożył on będąc przesłuchiwanym w charakterze podejrzanego. Także i te depozycje korespondują z zeznaniami świadków – funkcjonariuszy Policji i dyrektora ds. bezpieczeństwa Klubu, którzy opisali, jaka sytuacja miała miejsce wówczas na terenie stadionu.

Odnosząc się natomiast do uzasadnienia zmiany wyjaśnień przez S. C., gdzie twierdzi on, iż słowa, „że bardzo tego żałuje” należy rozumieć tylko w ten sposób, „że żałuje, że poszedł w to miejsce”, Sąd uznał, iż nie jest ono przekonujące. Należy bowiem zauważyć, że słowa te nie pozostawały bez nawiązania do jego wcześniejszej wypowiedzi, lecz padły po stwierdzeniu przez niego, że „poniosły go emocje”. Nadto wypowiedź ta poprzedzona została przyznaniem, że miały miejsce okoliczności jak w opisie zarzucanego mu czynu. Dodatkowo oświadczenie o tym, że bardzo tego żałuje tłumaczył tym, iż zadziałała psychologia tłumu, usprawiedliwiał też po części swoje zachowanie

tym, że na niego leciały jakieś przedmioty i on też coś odrzucił. Słowa te zostały zatem wypowiedziane w szerszym kontekście i nadawanie im innego znaczenia, niż to, wynikające z ich brzmienia i oderwanie ich od całego kontekstu, stanowi li tylko próbę uniknięcia odpowiedzialności.

Oceniając zaś wiarygodność tych wyjaśnień należy mieć również na uwadze to, że czynność przesłuchania P. W. i S. C. w charakterze podejrzanych nastąpiła po blisko trzech latach od inkryminowanego zdarzenia. Były to zatem wyjaśnienia składane w czasie, gdy mogli oni dostatecznie dobrze przemyśleć to, jakie informacje będą chcieli przekazać organom ścigania i jaką przyjąć taktykę obrończą. Nie byli wówczas zatrzymani i nie działali też powodowani obawą zastosowania wobec nich izolacyjnych środków zapobiegawczych. Złożyli natomiast szczere wyjaśnienia, które w pełni korelowały ze zgromadzonym materiałem dowodowym. Jako natomiast przyjętą linię obrony Sąd uznał te wyjaśnienia, które złożone zostały przez nich już na etapie postępowania jurysdykcyjnego. Ewidentna jest bowiem próba nadania ich depozycjom innego znaczenia wbrew jednoznaczny w treści wypowiedziom.

Nadając walor wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonych z etapu postępowania przygotowawczego i czyniąc na tej podstawie ustalenia faktyczne, wskazać należy, iż ich depozycje, w których przyznali się oni do popełnienia zarzucanych im czynów, nie sprowadzały się do złożenia jedynie takiego oświadczenia, lecz zawierały one dodatkowo krótki opis tego, na czym ich udział w tym zbiegowisku polegał. Ich wyjaśnienia dowodzą tego, że doskonale zrozumieli stawiany im zarzut, nie tylko werbalnie to przyznając, ale także wskazując na te elementy stanu faktycznego, które nakazywały uznać, że faktycznie nie byli oni wyłącznie przypadkowymi i to biernymi obserwatorami.

Sąd dał natomiast wiarę zeznaniom J. N. i M. B. w zakresie, w jakim odnosili się oni do sytuacji panującej na terenie stadionu, w tym co do zachowania kibiców w ogólności. W tym względzie ich depozycje były spójne i korelowały z zabezpieczonymi nagraniami z monitoringu. W zakresie jednak w jakim świadkowie ci twierdzili, że na zabezpieczonych nagraniach znajdują się oskarżeni, Sąd uznał, że ich depozycje nie są na tyle przekonujące, aby dokonane przez nich rozpoznanie uznać można było za niewątpliwe. Jakość zabezpieczonych nagrań, brak ich ciągłości, nie pozwolił na weryfikację trafności ich rozpoznania przez Sąd i na wykluczenie sytuacji braku ewentualnej pomyłki. Również przeprowadzona analiza przez biegłego z zakresu antropologii i wydana przez niego opinia nie pozwoliła na dokonanie w tym względzie kategoriycznych ustaleń. Niemniej podkreślenia wymaga tu fakt, iż brak możliwości dokonania identyfikacji osób na utrwalonych zdjęciach nie oznacza, iż tym samym zgromadzony materiał jest niewystarczający do przypisania oskarżonym sprawstwa zarzucanych im czynów. Nieczytelność tych zdjęć oznacza bowiem tylko tyle, że nie można uznać w sposób kategoriyczny, że na fotografiach tych utrwalone zostały wizerunki osób oskarżonych. Nie oznacza to jednakże, że nie byli oni obecni na miejscu zdarzenia, bądź też że nie brali oni udziału w zbiegowisku kibiców. Materiał ten daje natomiast pogląd co do charakteru tego zbiegowiska, jego rozmiarów, działań, jakich się w jego trakcie dopuszczali jego uczestnicy. W tym względzie dowód ten jest czytelny, aczkolwiek nie daje podstaw do wskazania, że na konkretnym ujęciu został utrwalony wizerunek konkretnej, dającej się ponad wszelką wątpliwość zidentyfikować osoby.

Jako w pełni wiarygodne Sąd ocenił zeznania B. B., albowiem jego depozycje były konsekwentne i logiczne. Świadek rzeczowo opisał sytuację, jaka miała miejsce w inkryminowanym czasie na stadionie Klubu (...), w tym jakie były podejmowane działania przez służby porządkowe i jakie były tego powody.

Zdaniem Sądu, jako wiarygodne uznać należało także depozycje D. N. (k. 123-124/tom II), która towarzyszyła w trakcie meczu P. W.. Świadek potwierdziła niekwestionowaną okoliczność, iż został użyty gaz łzawiący, niemniej w chwili gdy kibice zaczęli się przemieszczać, to ona i oskarżony rozdzielili się, stąd świadek nie miała wiedzy co do konkretnego zachowania P. W. w tym czasie.

Sporządzona w toku postępowania jurysdykcyjnego opinia biegłego z zakresu antropologii (k. 147-152/tom II), aczkolwiek wykonana przez osobę mającą odpowiednie ku temu przygotowanie merytoryczne i w oparciu o całościowy dostępny materiał dowodowy oraz porównawczego, nie pozwoliła jednak na identyfikację osób widniejących na analizowanym materiale fotograficznym, na którym utrwalone zostały zachowania polegające m.in. na rzucaniu bliżej

nie ustalonymi przedmiotami. Stąd też opinia ta nie mogła posłużyć do dokonania ustaleń faktycznych w zakresie działań, jakich mieli dopuścić się oskarżeni.

Przedstawiona zaś przez S. C. dokumentacja lekarska potwierdziła wprawdzie jego wyjaśnienia co do jego stanu zdrowia i przewlekłej choroby uszu, niemniej nie wykluczyła ona możliwości dokonania przez niego czynu, który został mu przypisany. Złożone zaś wydruki ze strony internetowej Klubu (...) (k. 193-194/tom II) obrazowały okoliczności, które wynikały też z zeznań świadków, a które odnosiły się do dużej frekwencji kibiców w trakcie przedmiotowego meczu piłkarskiego, a tym samym zawarte w nich treści nie stały w opozycji do wyników przeprowadzonego postępowania dowodowego w oparciu o osobowe źródła dowodowe.

Dołączone do akt notatki urzędowe (k. 206-207/tom III) wskazują zaś jedynie na to, iż J. N. i M. B. dokonywali typowania innych uczestników ówczesnych zajęć na podstawie analogicznej metody, która jak wynika z treści prawomocnego wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy-Śródmieścia z dnia 26 lutego 2016 r. nie doprowadziła do ich skazania. Powyższa okoliczność ma jedynie takie znaczenie, iż wytypowanie sprawców w oparciu o tę metodę mogło okazać się zawodne. Nie poddawało się ono weryfikacji przez Sąd z uwagi na brak zachowania ciągłości zapisu monitoringu i nieprzerwanego podążania kamery za obserwowaną osobą. Dlatego też wytypowanie oskarżonych jako osób, których wizerunki utrwalone zostały na dołączonych do akt zdjęciach (płyty k. 11 i 14) w momencie, gdy dopuszczają się one ataku na pracowników służb porządkowych, należało uznać za obarczone prawdopodobieństwem błędu, a pojawiających się tu wątpliwości nie udało się usunąć w oparciu o wyniki ekspertyzy antropologicznej. Nie był to jednakże jedyny dowód, który miał wskazywać na sprawstwo oskarżonych. Dowodem tym były bowiem depozycje samych oskarżonych, którzy nie tylko złożyli oświadczenie o przyznaniu się do ich popełnienia, ale złożyli także korelujące z tymi oświadczeniami wyjaśnienia, które to były komplementarne z zeznaniami świadków opisujących zachowania kibiców w trakcie trwania tego meczu.

Jako nie wnoszące istotnych okoliczności do sprawy Sąd ocenił zeznania W. J. (k. 228/tom III), albowiem świadek nie zetknął się z oskarżonymi w inkryminowanym czasie, nie miał zatem wiedzy co do ich działania.

Za wartościowy dowód Sąd uznał także pozostałe zebrane i ujawnione w toku przewodu sądowego dokumenty, albowiem wytworzone one zostały przez uprawnione do tego podmioty w przewidzianej prawem formie.

Przechodząc do oceny prawno karnej działań podjętych przez oskarżonych stwierdzić należy, iż wyczerpali oni swoim zachowaniem znamiona występku z art. 60 ust. 4 w zw. z art. 60 ust. 2 ustawy z dnia 20 marca 2009 roku o bezpieczeństwie imprez masowych (Dz. U. 2015, poz. 2139 ze zm.) w zb. z art. 254 § 1 kk w zw. z art. 57a § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk.

Stosownie do art. 60 ust. 2 Ustawy z dnia 20 marca 2009 r. o bezpieczeństwie imprez masowych odpowiedzialności karnej za popełnienie tego przestępstwa podlega ten, kto w czasie trwania imprezy masowej rzuca przedmiot, mogący stanowić zagrożenie dla życia, zdrowia lub bezpieczeństwa osób przebywających na terenie lub w obiekcie, gdzie odbywa się impreza masowa, albo w inny, równie niebezpieczny sposób zakłóca przebieg tej imprezy. Z kolei w myśl art. 60 ust. 4 tej ustawy odpowiedzialności karnej za popełnienie przestępstwa podlega ten, kto, dopuszczając się czynów określonych w ust. 1-3, używa elementu odzieży lub przedmiotu do zakrycia twarzy celem uniemożliwienia lub istotnego utrudnienia rozpoznania jego osoby. Natomiast odpowiedzialności karnej na podstawie art. 254 § 1 kk podlega ten, kto bierze czynny udział w zbiegowisku, wiedząc, że jego uczestnicy wspólnymi siłami dopuszczają się gwałtownego zamachu na osobę lub mienie.

Podkreślenia wymaga, że podstawą do uznania czynnego udziału w zbiegowisku publicznym zgodnie z art. 254 § 1 kk jest psychicznego i fizycznego zaangażowania się sprawcy w przebieg takiego zgromadzenia oraz solidaryzowanie się z innymi jego uczestnikami. Oznacza to, że sprawca poprzez okrzyki, gesty, pomruki, gwizdy, rzucane wyzwiska, popychanie, niesienie obraźliwych transparentów i inne czynności musi współuczestniczyć w zbiegowisku i współtworzyć jego atmosferę. Nie ulega też wątpliwości, iż identyfikowanie się z tłumem popełniającym przestępstwo, np. poprzez nawoływanie, bicie braw, okazywanie zadowolenia z pewnych działań, w istocie stanowić będzie formę podżegania do aktywnego uczestnictwa w takowym zbiegowisku. Świadczy ponadto o woli i świadomości

czynionych zachowań, a tym samym zasadnie winno być interpretowane jako faktyczne uczestnictwo w przestępnym zbiegowisku oraz bycie jego immanentną częścią. Na aprobatę zasługuje również pogląd wyrażony w orzecznictwie, zgodnie z którym w zbiegowisku publicznym bierze udział także ten, kto jest częścią duchową tłumu, z tym tłumem się identyfikuje, przyczynia się do wytworzenia nastroju - na przykład swoimi okrzykami, okazywaniem zadowolenia lub niezadowolenia z pewnych działań, kto jest do pewnego stopnia częścią zbiorowego organizmu, jakim jest tłum popełniający przestępstwo (vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 12 lipca 2007 r. sygn. akt II AKa 106/07 LEX nr 370299).

Art. 115 § 21 kk zawiera natomiast definicję występku o charakterze chuligański, za który ustawodawca nakazuje uznać takie, które polegają na umyślnym zamachu na zdrowie, na wolność, na cześć lub nietykalność cielesną, na bezpieczeństwo powszechne, na działalność instytucji państwowych lub samorządu terytorialnego, na porządek publiczny, albo na umyślnym niszczeniu, uszkodzeniu lub czynieniu niezdatną do użytku cudzej rzeczy, jeżeli sprawca działa publicznie i bez powodu albo z oczywiście błahego powodu, okazując przez to rażące lekceważenie porządku prawnego.

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy, zdaniem Sądu, nie pozostają żadne wątpliwości co do tego, że oskarżeni P. W. i S. C. brali czynny udział w zbiegowisku, mając pełną świadomość, iż jego uczestnicy wspólnie dokonują zamachu na dobra prawnie chronione, takie jak nietykalność cielesna i co najmniej zdrowie pracowników służb porządkowych oraz mienie w postaci wyposażenia stadionu. Oskarżeni znajdowali się wśród przemieszczających się kibiców, którzy dokonywali aktów wandalizmu i atakowali fizycznie pracowników tych służb, byli tam obecni nie tylko „duchem”, wspierając psychicznie uczestników tych wydarzeń i identyfikując się z nimi, ale także fizycznie dali wyraz temu, iż są po stronie tych kibiców. Świadczy o tym odrzucanie przedmiotów, które znalazły się przypadkowo w ich pobliżu, a zatem podejmowanie takiej samej aktywności, jak uczestnicy tego zbiegowiska. Oskarżeni nie podjęli też żadnych działań, które sprowadzałyby się do ich odłączenia się od grupy tych kibiców, a jak widać na podstawie zeznań D. N., możliwość taka istniała, skoro świadek będąc w towarzystwie oskarżonego P. W. mogła się oddalić, nie przyłączając się do grupy agresywnych uczestników tego zajścia. Zauważyć przy tym należy, iż oskarżeni popełniając zarzucane im czyny działali publicznie, a zatem z ich działaniem mógł zapoznać się nieokreślone szerokie krąg osób, jak również bez powodu, okazując przez to rażące lekceważenie porządku prawnego.

Odnosząc się do rodzaju i wysokości orzeczonej kary, Sąd kierował się tu dyrektywami jej wymiaru określonymi w art. 53 § 1 i 2 kk, w myśl których to sąd wymierza karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa (§ 1). Wymierzając karę, Sąd uwzględnia w szczególności motywację i sposób zachowania się sprawcy, zwłaszcza w razie popełnienia przestępstwa na szkodę osoby nieporadnej ze względu na wiek lub stan zdrowia, popełnienie przestępstwa wspólnie z nieletnim, rodzaj i stopień naruszenia ciężących na sprawcy obowiązków, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstwa, właściwości i warunki osobiste sprawcy, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się po jego popełnieniu, a zwłaszcza staranie o naprawienie szkody lub zadośćuczynienie w innej formie społecznemu poczuciu sprawiedliwości, a także zachowanie się pokrzywdzonego (§ 2). Nadto Sąd zobowiązany jest do wzięcia pod uwagę również treści art. 58 § 1 kk, zgodnie z którym jeżeli ustawa przewiduje możliwość wyboru rodzaju kary, a przestępstwo jest zagrożone karą pozbawienia wolności nieprzekraczającą 5 lat, sąd orzeka karę pozbawienia wolności tylko wtedy, gdy inna kara lub środek karny nie może spełnić celów kary. Jak wynika z treści powyższych przepisów, niezbędne dla ustalenia wymiaru kary jest określenie stopnia społecznej szkodliwości czynu, co następuje w oparciu o przesłanki wskazane w art. 115 § 2 kk. Zgodnie z tym przepisem przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu sąd bierze pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia.

Ponadto art. 57a § 1 kk stanowi, że skazując za występki o charakterze chuligańskim Sąd wymierza karę przewidzianą za przypisaną sprawcy przestępstwo w wysokości nie niższej od dolnej granicy ustawowego zagrożenia zwiększonego o połowę.

Oceniając stopień społecznej szkodliwości wskazać należy, iż rozmiar zbiegowiska, w którym uczestniczyli oskarżeni, szkody, które zostały przez nie wywołane, wysoki i utrzymujący się stan zagrożenia dla innych osób, nie identyfikujących się z grupą agresywnych kibiców, był znaczny.

Zważywszy na to, iż S. C. nie był dotychczas karany, a P. W. nie wchodził w konflikt z prawem po tym inkryminowanym czasie, obydwoj oskarżeni prowadzą już ustabilizowany tryb życia, są aktywni zawodowo i osiągają dochody z tej pracy, jako najbardziej adekwatny rodzaj kary należało uznać zatem grzywnę. Wymiar stawek dziennych tej grzywny ukształtowany został przy uwzględnieniu stopnia społecznej szkodliwości tego czynu, a wysokość stawek dziennych warunkowana była wysokością osiąganych dochodów. W przypadku oskarżonych nie zachodziły żadne indywidualne, dodatkowe okoliczności, które winny wpływać na obostrzenie wymiaru orzeczonych kar. Osiągnięcie zaś wychowawczych oraz prewencyjnych celów kary w przypadku obydwoj oskarżonych, ze względu na ich warunki i właściwości osobiste opisane powyżej, możliwe jest zdaniem Sądu przy orzeczeniu tych kar w ich ustawowym dolnym zagrożeniu, której wymiar podlegał w myśl art. 57a § 1 kk obligatoryjnemu podwyższeniu o połowę. Sąd zatem na podstawie art. 60 ust. 4 ustawy z dnia 20 marca 2009 roku o bezpieczeństwie imprez masowych (Dz. U. 2015, poz. 2139 ze zm.) w zw. z art. 11 § 3 kk w zw. z art. 57a § 1 kk wymierzył im kary po 360 (trzysta sześćdziesiąt) stawek dziennych grzywny, ustalając równowartość jednej stawki dziennej na kwotę 10,00 zł (dziesięć złotych).

Nadto kierując się dyspozycją art. 57a § 2 kk Sąd orzekł od każdego z oskarżonych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej obligatoryjną nawiązkę, której wysokość ustalono na kwotę po 500,00 zł (pięćset złotych) każda. Nawiązki w tej wysokości zadośćuczynią społecznemu poczuciu sprawiedliwości, skoro orzeczenie ich na rzecz konkretnych pokrzywdzonych nie było możliwe.

Na podstawie art. 66 ustawy z dnia 20 marca 2009 roku o bezpieczeństwie imprez masowych (Dz.U. z 2009 roku, Nr 62, poz. 504 ze zm.) w zw. z art. 41b § 1 i § 2 kk oraz art. 43 § 1 kk Sąd orzekł wobec oskarżonych P. W. i S. C. środki karne w postaci zakazu wstępu na wszelkie imprezy masowe na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz mecze piłki nożnej rozgrywane przez polską kadrę narodową lub polski klub sportowy poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej na okres 3 (trzech) lat. Długość trwania tego środka karnego warunkowana była stopniem społecznej szkodliwości czynu, którego się dopuścili oskarżeni, a przejawiającej się w rozmiarze tego zbiegowiska, zagrożenia, jakim swoim zachowaniem oskarżeni stwarzali, będąc nie tylko osobami psychicznie wspierającymi uczestników tego zajścia, ale także fizycznie włączając się w atakowanie pracowników służb porządkowych.

O kosztach sądowych Sąd orzekł na podstawie art. 624 § 1 kpk, art. 626 § 1 kpk, art. 627 kpk oraz art. 3 ust. 1 Ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zasądając od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa kwoty po 100,00 zł (sto złotych 00/100) tytułem zwrotu wydatków oraz kwoty po 360,00 zł (trzysta sześćdziesiąt złotych 00/100) tytułem opłaty, a w pozostałej części zwalniając oskarżonych od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych. Oskarżeni zostali obciążeni kosztami w części, w jakiej wydatki te były niezbędne do przeprowadzenia postępowania karnego, i w tym zakresie, w jakim okazały się przydatne do dokonania kategorię ustaleń. Sąd kierując się bowiem względami słuszności nie obciążył ich kosztami sporządzenia opinii przez biegłego z zakresu antropologii, skoro ekspertyza ta okazała się niekategoryczna i nie pozwoliła na dokonanie ustaleń faktycznych w zakresie konkretnych działań, podjętych przez oskarżonych.

## ZARZĄDZENIE

Odpis wyroku wraz z uzasadnieniem doręczyć zgodnie z wnioskami.